

Fotografia koncertowa

- poradnik

Patryk Ptak



czas 1/60, F/2.8, 17mm, ISO 800 + lampa

Fotografia koncertowa nie jest łatwym tematem do fotografowania dla osoby początkującej, łatwo o popełnienie prostych błędów, które zauważamy dopiero po zgraniu zdjęć i obejrzeniu ich na ekranie monitora. Najczęściej jest to spowodowane emocjami związanymi z występującym zespołem bądź wykonawcą, którego cenimy i chcielibyśmy uchwycić najlepiej wszystko, co z nim związane. Oglądanie koncertu w prostokątnym kadrze, często w dziwnej pozycji, z szalejącym tłumem za plecami ma jednak swój urok, a efekty w postaci barwnych, pełnych emocji zdjęć zachwycają na pewno niejedną osobę.

Po pierwsze - Dynamika!

Starajmy się naciskać spust migawki w momentach, kiedy wykonawcy pokazują coś ciekawego, stoją/leżą/skaczą w nietypowych pozycjach. U muzyków często nie kontrolowaną rzeczą podczas gry jest mimika, na twarzy możemy zaobserwować wszelkiej maści grymasy, warto wyczekać właśnie na taki odpowiedni moment. Jeżeli wokaliści/stki mają dobry kontakt z publicznością możemy uchwycić chwile, w których podają komuś rękę, przybijają 'piątkę' bądź na 'ostrzejszych' koncertach skaczą w publiczność, aby ta uniosła ich na fali (jeśli publiczność nie złapie wówczas frontmana - mamy gotowy fotoreportaż :)



czas 1/180, F/4, 26mm, ISO 800

Po drugie - Światło!

Jeżeli chodzi o koncerty, możemy się na nich spotkać chyba z każdym rodzajem oświetlenia. Mając szczęście i przychodząc na dobrze oświetlony koncert mamy już dużą pomoc. Kiedy jest odwrotnie najlepiej użyć lampy zewnętrznej (odbicie od sufitu daje chyba najlepsze efekty w niewysokich klubach). Natomiast przy ciemnym oświetleniu, a raczej jego braku, aparat może mieć problemy z łapaniem ostrości, wówczas starajmy się łapać ją na jasnych/kontrastowych rzeczach (najlepiej punktem centralnym AF). Światło koncertowe jest często bardzo zmienne. Najlepiej wyczekać na odpowiednio dobrze oświetlone momenty koncertu, przy bardzo dynamicznych przejściach, migających stroboskopach warto strzelić serię zdjęć i zapewne wówczas 1-2 będą ciekawie naświetlone. Jeżeli jest bardzo ciemno osobiście staram się robić głównie portrety i detale ginące w głębokim cieniu sceny. Robienie wówczas ciasnych kadrów daje chyba najciekawsze efekty.

W wielu tekstach odnośnie fotografii koncertowej spotykałem się opiniami, żeby nie używać lampy etc. Warto jednak z nią poeksperymentować, odbić flesza od sufitu czy nawet sceny, wydłużyć czas w aparacie żeby uchwycić więcej światła scenicznego i dopełnić błyskiem.

Dosyć ciekawe efekty można uzyskać gdy używamy w lampie trybu z dwoma błyskami. Lampa błyska w momencie otwarcia migawki oraz przy końcu naświetlania gdy migawka jest zamykana, a nam zostaje na zdjęciu np. wokalista uchwycony w dwóch pozach. Im dłuższy ustawimy czas, tym mniejsze szanse przewidzenia, co wyjdzie na takim zdjęciu. Jeżeli odpowiednio dobierzemy czas postać będzie ostra od błysku, a cała reszta rozmyta.

Po trzecie - Współpraca!

Bardzo ważnym podczas koncertu jest starać się jak najmniej przeszkadzać muzykom, publiczności, ochronie, a przede wszystkim innym fotografom. Powinno się być jak najmniej widocznym, ustępować miejsca z którego robimy zdjęcia innym. Starajmy się stosować do wszelakich uwag, które są do nas kierowane. Warto przed koncertem zorientować się, a najlepiej zapytać muzyków, czy nie mają jakichś przeciwwskazań jeśli chodzi o używanie lampy (niektórzy muzycy bardzo nie lubią być oślepieni). Przy występach bardziej znanych kapel można się spotkać, że będziemy mogli fotografować tylko 2-3 pierwsze utwory. Nie warto wyklócać się z ochroną czy organizatorami, bo najwyuczajniej w świecie zostaniemy po prostu wyproszeni w bardziej bądź mniej miły sposób.

Po czwarte - Oczy dookoła głowy!

Szczególną uwagę zwracamy na sprzęt i bezpieczeństwo. O kradzieżach podczas koncertu możnaby pisać i pisać, tak więc nie zostawiamy aparatu bez opieki. Jeżeli musimy przedostać się spod sceny w inne miejsce trzymamy aparat jak najwyżej, schowamy go do torby fotograficznej. Bardzo niebezpieczne są sytuacje, w których osoba niesiona na 'fali' spada na nas (tym samym na sprzęt), gdy kucamy pod sceną, dlatego starajmy się co jakiś czas obserwować, co dzieje się także za nami. Przy okazji zwróćmy uwagę na ludzi, którzy często są bardzo podekscytowani wydarzeniem - krzyczą, gestykulują, skaczą, machają rękoma - zdjęcia mogą wyjść równie ciekawe co zespołu grającego akurat na scenie. Robiąc zdjęcia publiczności uważajmy na osoby łapiące aparat, pchające się z rękoma w obiektyw, czy na napoje mogące zalać nam sprzęt (na większych koncertach rzadko spotykane, ale w pubach niestety tak).



Po piąte - Zdrowie!

Wiele osób wybierających się fotografować koncerty zapomina o najważniejszym - słuchu. Warto o niego zadbać zaopatrując się w aptece w zwykłe stopery do uszu. Gwarantuję, iż komfort pracy będzie o niebo lepszy. Znajdując się bardzo blisko głośników czy odsłuchów na scenie, narażamy się na uszkodzenie narządu słuchu, następne 2-3 dni po koncercie, kiedy nie używamy stoperów, mijają pod znakiem ciągłego pisku w uszach. Jeśli zadamy o uszy jesteśmy gotowi pracować już na drugi dzień.



Część praktyczna, czyli jak ustawić aparat koncertowo?

Dobór ustawień aparatu, aby zdjęcia wyszły zadowolające nie jest taki prosty jakby się mogło wydawać. Postacie na scenie poruszają się, światło często się zmienia, czasem buchnie dym, łatwo o przepalenia na twarzach muzyków oświetlanych wielkimi reflektorami. Nie ma uniwersalnych ustawień, ponieważ każdy koncert wygląda inaczej.

Obiektywy

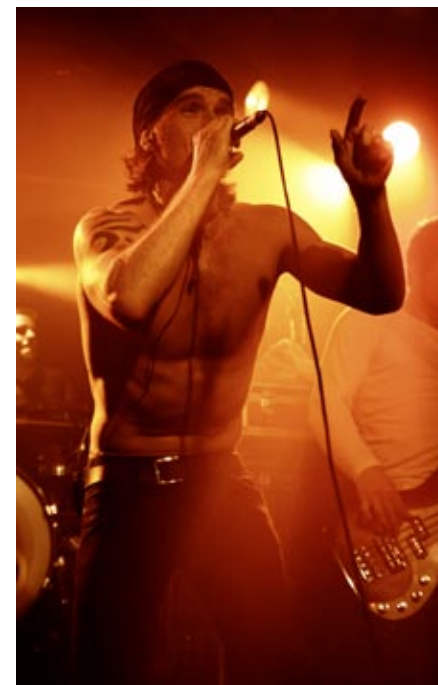
Na początku zastanówmy się, jakiego zakresu ogniskowych będziemy potrzebować na dany koncert. Jeśli jest to duży koncert plenerowy z wybudowaną sceną najlepszym rozwiązaniem byłby teleobiektyw o zakresach np. 70-200mm. Natomiast jeśli przychodzi nam robienie zdjęć w klubie, gdzie będziemy blisko muzyków, należałoby zabrać już coś szerszego np. 17-50mm, 10-20mm, także jeśli posiadamy - obiektyw typu fisheye. Do fotografii koncertowej potrzebne są jak najjaśniejsze obiektywy z naszego zaplecza.

ISO

Jeżeli chodzi o ustawienie ISO to mieści się ono zazwyczaj w granicach 400-800, a w niektórych przypadkach dochodzi nawet do 1600 gdy jest bardzo ciemno i nie ma innej możliwości zrobienia zdjęcia. Obecnie aparaty pozwalają na robienie zdjęć na dosyć wysokiej czułości, nie powodując przy tym bardzo dużych szumów, ziarnistości. Moim zdaniem lepiej mieć lekko zaszumione zdjęcie, niż nie mieć go wcale przy słabym oświetleniu.

Przysłona

Ustawiamy w miarę możliwości bardzo niską jej wartość, Przysłony w zakresach od f/1.8 przez f/2.8 do f/4 są najczęściej wykorzystywane przez mnie na koncertach. Wpada wówczas więcej światła, przez co możemy skrócić czas, aby zdjęcie nie było poruszone. Dodatkowo rozmywamy w ten sposób tło, dzięki czemu można 'oddzielić' artystę od reszty sceny, która pozostanie nieostra. Musimy wówczas łapać ostrość na tym, co chcemy uchwycić najważniejszego.





czas 1/45, F/2.8, 17mm, ISO 1600

czas 1/90, F/4, 70mm, ISO 1600



czas 1/125, F/3.5, 18mm, ISO 400

Ekspozycja / Czas

Ustawienia ekspozycji zależą od tego ile mamy światła na scenie. Jeżeli mamy jasno oświetlony koncert możemy się pokusić o szybkie czasy rzędu 1/400, 1/200, artyści nie powinni nam się rozmywać przy tak krótkich czasach. Niestety najczęściej jest tak, że światła mamy za mało, wtedy czasy automatycznie wydłużają się do 1/50, a zdarza mi się często fotografować przy czasach rzędu nawet 1/15. Kiedy w miejscu koncertu jest na prawdę ciemno, lub gdy po prostu chcemy uchwycić dynamiczne momenty (zatrzymać czas) niezbędna okazuje się lampa, o której już wspominałem. Możemy wtedy zmniejszyć ISO, zwiększyć minimalnie przysłonę (powyżej f/5,6 staram się nie robić zdjęć, bo ciężko wtedy wychwycić światło zastane), a czas ustawić tak, aby zatrzymać ruch (przykładowo zdjęcia na stronie 3 są robione na ustawieniu 1/90 + odbicie lampą od sufitu). Nigdy nie należy odpalać lampy na wprost w muzyków. Po pierwsze, zdjęcie będzie wydawało się płaskie, twarze oraz sylwetki mogą ulec przepaleniu. Po drugie muzycy bardzo nie lubią dostawać fleszem z lampy błyskowej w oczy. Możemy zostać upomnieni jeśli nie będziemy tego przestrzegać.

Tryb aparatu

Polecam tryb manualny (M), bądź półautomatyczne (Av, Tv) w których mamy duży wpływ na to, jak wyjdzie zdjęcie. Najczęściej używam trybu M lub Av (priorytet przysłony), w których mogę ustawić przysłonę na taką wartość, jaka mi się podoba. Na początku koncertu najlepiej zrobić parę ujęć testowych i zobaczyć jak zachowuje się aparat i jakie będą najlepsze ustawienia. Starajmy się nie robić zdjęć na trybie automatycznym aparatu, gdzie dobiera on sam wszystkie ustawienia i świeci lampą wbudowaną na lewo i prawo.

Podsumowanie

Mam nadzieję, iż ten krótki poradnik koncertowy pomoże polepszyć warsztat fotograficzny osobom chcącym robić zdjęcia na koncertach oraz pozwoli inaczej spojrzeć na to co dzieje się na scenie.

Na koniec parę, naprawdę przydatnych rad, z których często sam korzystam:

1. Obserwuj zagrywki i ruchy sceniczne muzyków, każdy utwór składa się z paru zwrotek, refrenów itp, widząc jak muzyk zachowuje się, jakie ruchy wykonuje grając za pierwszym razem np refren możemy wyłapać najciekawszy moment i uchwycić go w kadrze.

2. Fotografując zespół, którego jeszcze nie widzieliśmy na żywo, warto zajrzeć do internetu, zapoznać się z innymi zdjęciami, filmami, muzyką oraz sylwetkami muzyków. Będzie nam łatwiej przystosować się do atmosfery koncertu, wstępnie możemy zaplanować jak będziemy fotografować grupę.

3. Wiele osób fotografując frontmanów i gitarzystów zapomina, że istnieje też tak zwane 'serce' zespołu czyli perkusista. Jeżeli jest ciekawie oświetlony oraz gra dynamicznie zdjęcia wyjdą na pewno widowiskowo.

4. Na scenie pojawia się wiele rekwizytów, które ciekawie się komponują ze sprzętem muzycznym, których używają muzycy. Efekty, kable, kostki, butelki z wodą, spotkałem się również z maskotkami, osmiornicami, a nawet gumowym... powiedzmy ogórkiem ;) Takie rzeczy też można ująć w naszym muzycznym reportażu.

5. Staraj się umiejętnie wykorzystywać pozycje muzyków oraz oświetlenie sceny. Używając na zdjęciu skosów, przechylając lekko aparat, fotografując od dołu uzyskamy zupełnie inne ujęcie, często ciekawsze niż statyczne, proste od przodu.

6. Najważniejsze, przeglądaj zdjęcia innych fotografów koncertowych, staraj się wypracować swój własny styl, dawaj innym fotografom do oceny swoje prace.

DO ZOBACZENIA POD SCENĄ!